

PRZE KROJ

nr 48 (3515), 26 listopada 2012, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl



INDEKS
371424

9 770033 248205



ISSN 0033-2488

48 >



RYSZARD RYNKOWSKI

Nowy, dwupłytowy album!
Zawiera covery znanych przebojów oraz
wersje symfoniczne wybranych utworów
Ryszarda Rynkowskiego.

Dochód ze sprzedaży zasilił konto
Fundacji Elbląg, która wspiera
młode talenty z regionu.

Gościnnie na albumie:
Chór z programu „Bitwa na Głasy”
Polska Filharmonia
„Sinfonia Baltica” w Słupsku
Elbląska Orkiestra Kameralna

Dostępne w
iTunes



RAZEM

22 lata | pomaton
Polska muzyka od 22 lat

muzodajnia.pl | empik.com

22 lata | pomaton
Polska muzyka od 22 lat

jake vision

LEMON

Debiutancki, autorski
album zwycięzcy
programu

Must Be The Music



już w sklepach!

Dostępne w
iTunes

RMF BRAVO dziennik.pl merlin.pl muzodajnia.pl



W tym tygodniu nie piszemy...



... o **Brunonie K.** – polskim Breiviku, polskim MacGyverze czy też, jak chcą inne media, Brunobomberze. Kimkolwiek by nie był, jego historia to niewypał.



... o **Hannie Gronkiewicz-Waltz**, która na łamach „Gazety Wyborczej” wyznała, że kobiety z jej pokolenia wiedziały, że w ciąży trzeba zachodzić przed trzydziestką. Mądre te kobiety były kiedyś.



... o **Magdzie Cieleckiej**, która gotowość do macierzyństwa ogłosiła w programie Kuby Wojewódzkiego, który z kolei wytknął jej, że to „ostatni dzwonek”. Tylko dla kogo?



... o **blaskotliwym pomysle** właścicieli Biedronki, którzy teraz chcą już nie tylko karmić, ale również leczyć. Gdzie? W gabinetach lekarskich Biedronki. Już nuczmy piosenkę. Wiecie, którą.



... o tym, jak **Jarosław Kaczyński** uratował UE przez upadkiem, twardo negocjując z premierem Wielkiej Brytanii warunki unijnego budżetu. Podejrzujemy, że o tych rozmowach nie wie sam David Cameron.



... o tym, że **prezydent Niemiec Joachim Gauck** pochwalił pracowitość Polaków, a Niemcom nie przypadło do gustu. Nie mamy czasu się nad tym zastanawiać, bo za dużo pracujemy.



ZUZANNA ZIOMECKA

Dyskusje w mediach na temat GMO przypominają sokowirówkę, w której fakty niebezpiecznie mieszają się z opiniami podszywanymi nam również przez wysłanników wielkich korporacji. Wkręcona raz w ten wir

zostałam zalana kolorowym bełtem oburzenia przez naukowców, w których GMO nie budzi najmniejszego sprzeciwu. Tymczasem nauka jest narzędziem podatnym na ludzkie błędy i ograniczenia – ślepa wiara w nią jest tak samo naiwna, jak wiara we Wróżkę Zębuszkę. Ja z takiej wiary już dawno wyrosłam. Wolę wyrabiać sobie zdanie, biorąc pod uwagę argumenty wszystkich stron. Dlatego, w oczekiwaniu na weto prezydenta Komorowskiego w sprawie wpisania nasion GMO do krajowego rejestru upraw, zebraliśmy trzy różne opinie ekspertów (s. 30). Sami zdecydujcie, czy ja do was przemawiam. Od siebie dorzucę prostą obserwację na temat różnicy między jedzeniem naszym a zmodyfikowanym genetycznie – ma inny smak. W poszukiwaniu tego smaku moja mama, mieszkająca teraz w Nowym Jorku, od czasu do czasu pozwala sobie na luksus kupienia zwykłego warzywa, nietkniętego przez żadną technologię. W USA, gdzie GMO dominuje rynek rolny, za ten smak trzeba słono zapłacić. My na szczęście nie musimy dopłacać. Na razie.



MARCIN PROKOP

Pamiętam swoje zdziwienie, kiedy parę lat temu zobaczyłem reklamę nowego Chevroleta Camaro, w której dwóch przystojniaków w obciskach kąpielówek radośnie szorowało swoje auto, pluskając się w pianie.

Oto motoryzacyjna ikona konserwatywnej Ameryki, kojarząca się z niedogolonymi twarżdzielami, którzy pachną potem, szarym mydłem oraz samochodowym smarem, promowana jest przez parę gejów. Teraz podobny przewrót dokonuje się w innym bastionie heteroseksualnego dyktatu – w polityce. Ostatnie wybory w USA przyniosły zwycięstwo nie tylko Obamie, ale również środowisku LGBT. Tammy Baldwin została pierwszą lesbijką po coming outcie w amerykańskim Senacie. Jawni geje i lesbijki wygrywiają wybory, zdobywając najwyższe stanowiska: senatorów, burmistrzów, prezydentów (s. 24). To, co dla jednych jest szokiem, dla innych stanowi objaw normalnienia świata, w którym o czymś wykluczeniu z życia publicznego mógł decydować fakt, z kim chadza do łóżka. Zgoda. To nie powinno mieć żadnego znaczenia. Dlatego równie nienormalnie zaczyna robić się wówczas, gdy orientacja seksualna okazuje się jedyną kartą, jaką dany kandydat potrafi zagrać. Mam wrażenie, że ostatnio coraz częściej przerażamy to na własnym podwórku.

RACZKOWSKI



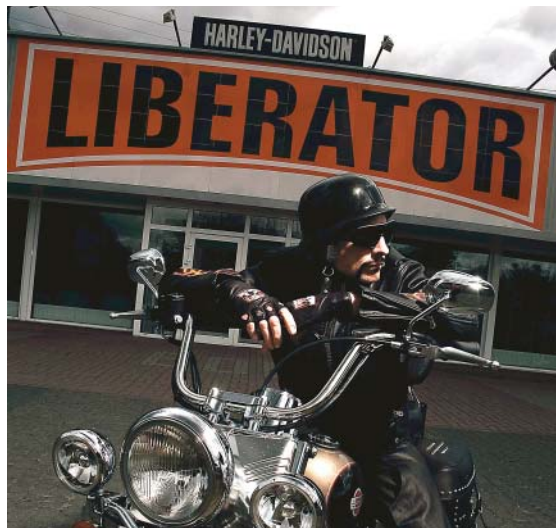
AKTUALNOŚCI

- 6 → **SPOŁECZEŃSTWO** Bez imigrantów nie damy rady Warto prowadzić otwartą politykę migracyjną – przekonuje Patrycja Ligas
- 11 → **WYWIAD** Mamy bardzo dobre statystyki Z Rafałem Rogalą, szefem Urzędu do spraw Cudzoziemców, rozmawia Patrycja Ligas
- 12 → **DEMOGRAFIA** Oda do płodności Ideały polityki prorodzinnej poszukuje Dorota Łosiewicz
- 14 → **ŚWIAT** Wejście pierwszej damy Monika Libicka
- 16 → **AKTUALNOŚCI** Zabytkowe „cytryny” wyrzucone z Paryża
- 22 → **EWOLUCJE** Ziemia w pyłe Wojciech Mikołuszko

GRUBE SPRAWY

- 24 → **OBYCZAJE** Różowa władza Mike Urbaniak
- 30 → **ŚRODOWISKO** GMO u drzwi O żywności transgenicznej z jej zwolennikami i krytykami rozmawia Kamilla Gębska
- 34 → **KRYZYS** Europa się rozpada Dariusz Rosiak

ZAWODÓWKA



- 42 → **BYĆ JAK... ZBIGNIEW LIBERA** Liberator Stach Szabłowski pokazuje, że nie łatwo być artystą kontrowersyjnym
- 48 → **INNOWATOR** Języki nieobce nawet niemowlakom Niecodzienne lekcje dla najmłodszych opisuje Urszula Szewczyk
- 50 → **RETRO/FUTURO** Szacunek do książek Introligatora i operatora DTP przedstawiają Agata Napiórska i Marta Mach
- 52 → **PLAN B** Chiny: kraj olbrzymich możliwości Marianna Saska

RACZKOWSKI



- 55 → **WARSZTAT MISTRZA** Torreador w stolicy Z Juanem Ignacio Amatem rozmawia Michał Maltan
- 56 → **BIZNES** Nie ma sztuki nad sztukę mięsa O tym, kto karmi nowojorskich milionerów polskimi wędlinami, pisze Justyna Wróbel
- 60 → **MANNA Z NIEBA** Dostaniesz pieniądze, gdy masz szanse na eksportowy sukces Artur Osiecki

KULTURA

- 62 → **FILM** Zrób to sam, w kinie Katarzyna Nowakowska opowiada o niezależnych dystrybutorach filmowych
- 66 → **DESIGN** Po sztuczce Wanda Modzelewska
- 68 → **FANTY I FETYSZE** Wybiera Iwo Zaniewski Spisywała Hanna Rydlewska
- 72 → **KINO** Oswajanie inności Festiwal filmów dokumentalnych WatchDocs zapowiada Karolina Sulej
- 74 → **MUZYKA** Lata 90.: rekonstrukcja Angelika Kucińska
- 76 → **LITERATURA** Korespondencja uzależnionych literatów O czym pisali do siebie Jack Kerouac i Allen Ginsberg, Marcin Kube
- 77 → **POP-ATRZ** Avida Dollars! Kuba Dąbrowski opowiada o Salvadorze Dali, który zaprojektował logo Chupa Chups

ROZMAITOŚCI

- 78 → **KUCHNIA** Targ, jakiego nie było Najnowsza moda kulinarna według Agi Kozak
- 80 → **WINO** Ulubione wino Polaków Wojciech Bońkowski przypomina, że tokaje pijemy od 400 lat

FELIETONY

- 21 → **MARIUSZ ZIOMECKI** Naśladujemy komunistów
- 23 → **TYMON TYMAŃSKI** Polacy pod niemiecką banderą
- 33 → **ANNA NIESTEROWICZ GOŚCINNIE** Gorzki smak słodczy
- 70 → **MACIEJ NOWAK** Kto się boi małych białych psów?



BARTŁOMIEJ SOWA

PRZEKROJ

ADRES REDAKCJI
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
22 463 03 00,
www.przekroj.pl, e-mail:
doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:
Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop

Zastępcy redaktorów naczelnych:
Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultura)

Redaktor działu Zawodówka:
Grażyna Raszkowska

Redaktor działu Grube Sprawy:
Anna Gwozdowska

Redaktor:

Grzegorz Sobaszek
Sekretarz redakcji:

Katarzyna Czarnačka

Współpracownicy:

Wojciech Bońkowski, Kuba Dąbrowski, Mateusz Farenholz, Paweł T. Felis, Karolina Kotowska, Aga Kozak, Monika Libicka, Patrycja Ligas, Angelika Kucińska, Marta Mach, Monika Maciejewska, Michał Maltan, Wojciech Mikołuszko, Agata Napiórska, Agata Nowicka, Grzegorz Piątek, Cezary Polak, Marek Rączkowski, Marianna Saska, Karolina Sulej, Stach Szabłowski, Mike Urbaniak

Projekt graficzny: Magdalena Piwowar

Pracownia graficzna:

Andrzej Figatowski

Fotoredacja: foto@przekroj.pl,
Karolina Sekuła, Katarzyna Serek

Obróbka zdjęć: Bogumiła Kreczmańska, Bartosz Wójcik,
Tomasz Kieras, Krzysztof Rzeszotek

Korekta: Ling Brett

Strona internetowa: KRCMedia.pl

Wydawca: Presspublica sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Promocja i marketing:

Agnieszka Gajzler – Dyrektor

Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska

(p.berska@rp.pl)

Biurowie reklamowe:

Presspublica sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;

faks: 22 621 46 58, 22 625 61 57

Dyrektor działu agencyjnego:

Filip Weichert – 22 463 01 88

(reklamainfo@presspublica.pl)



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna

Cena prenumeraty 2012 r.:

roczna: 166,40 zł, półroczna: 83,20 zł,

kwartalna: 41,60 zł

Zamówienie na prenumeratę należy

składać: e-mailem: prenumerata@

przekroj.pl lub faxem: 22 621 22 61.

Dodatkowe informacje

pod nr. tel. 800 120 195

Prenumerata kolporterska

oddziały Ruch SA, 22 693 72 27,

www.prenumerata.ruch.com.pl,

urzędy pocztowe

Prenumerata e-wydania www.egazety.pl

Prenumerata zagraniczna Ruch SA

www.ruch.pol.pl; 22 693 67 75,

22 693 67 43

Dostęp na stronie WWW i wersji na IPADA

Prenumerata redakcyjna

Cena abonamentu na iPada

i w Internecie: tygodniowy – 3,69 zł,

kwartalny – 30,75 zł;

roczny (z rabatem 30 proc.) – 99 zł.

Do wykupienia na www.przekroj.pl

oraz w App Store.

Informacje: wsparcie@przekroj.pl

Ilustracja na okładce:

Marek

Raczkowski

SUKCES



NOWY NUMER W SPRZEDAŻY, a w nim:

- Richard Branson – Co może biznesmen?
Na pewno nie zamierza iść na emeryturę!
- Batida. Biznes słodko-gorzki. Pielęgnują paryski szyk i francuski smak.
Dzięki nim najlepsze pralinki są w Warszawie.
- Nazywam się Daniel's. Jack Daniel's.
Whisky, która stała się symbolem, a jej twórca – bohaterem Ameryki.



POBIERZ APLIKACJĘ
NA SWÓJ TABLET

www.sukcesmagazyn.pl

PATRYCJA LIGAS, ZDJĘCIA MONIKA KMITA

Bez imigrantów nie damy rady

Nadzieję starzejącej się Polski są przyjezdni: Kirgizi, Ukraińcy, Gruzini, Czeczeni, Białorusini i Wietnamczycy. Bez nich system emerytalny zbankrutuje, a my będziemy pracować do siedemdziesiątki albo i jeszcze dłużej. Jednak politycy wolą, by **armia przybyszów pracowała na czarno** i latami czekała na legalizację pobytu.



Anzor Azhiev w ringu nie ma sobie równych. Przeciwników powala atomowym ciosem pięścią, kopnięciem w głowę czy uderzeniem kolanem z wysoku. 22-letni Azhiev wie, że w lidze MMA (Mixed Martial Arts – Mieszane Sztuki Walki) reguły są proste: wygra, jeśli dopadnie rywala. Jest jednak przeciwnik, z którym młody Czeczeniec przegrywa rundę za rundą. W starciu z polskim państwem nie ma jak dotąd szans. Polska najwyraźniej nie chce, by młody mistrz, po kolejnym sportowym zwycięstwie, w geście triumfu owinął się biało-czerwoną flagą. Choć jego rodzina ma udokumentowaną historię prześladowań, urzędnicy każą mu nadal czekać na status uchodźcy. Ale i tak ma szczęście. Trener wspiera go i szlifuje jego talent. A jest o co dbać.

Anzor, nazywany „nowym Mamedem Chalidowem” (jeden z najlepszych zawodników MMA), był trzykrotnym mistrzem Czeczenii kadetów w zapasach, mistrzem Kaukazu i Rosji. W ogarniętej prześladowaniami Czeczenii zagrożona była nie tylko jego kariera, ale też życie. Jego rodzina walczyła z Rosjanami. O szczegółach jej członkowie nie chcą mówić nawet w Polsce, przyznają jednak, że byli zastraszeni i bici. – Do mojego męża Magomeda strzelano, ma złamaną szyję, sześcioro żeber, powyłamywane palce i powybijane zęby – opowiada Aset, matka Anzora. – Mamy dokumentację prześladowań, listy, nagrania.

Dla polskich urzędników to jednak za mało, mimo że Azhiewowie są gotowi, by u nas mieszkać i zamiast pozostawać na garnuszku państwa, zacząć pracować. 55-letni Magomed, ojciec rodziny Azhiewów, jest kierowcą. Złożył już prośbę o prawo do pracy, jednak urzędnicy nie dali zgody. Czekają na zmianę tej decyzji, mimo że szwankuje mu zdrowie. Takie oczekiwanie to niekończąca się urzędnicza karuzela. Obcokrajowiec po pół roku od złożenia wniosku o status uchodźcy

może złożyć podanie o prawo do pracy. Niestety, traci je natychmiast po otrzymaniu odmowy przyznania statusu uchodźcy.

Magomed nie narzeka, uśmiecha się, bo ciągle ma nadzieję, że będzie mógł zacząć wszystko od nowa. Mansur, jego najmłodszy, 14-letni syn, świetnie się uczy, mówi po polsku i nie stwarza żadnych problemów. Tak jak wielu uciekinierów ze Wschodu Azhiewowie trafili więc z piekła do czyśćca. Mieszkają w ośrodku dla uchodźców w Dębaku koło Otrębusów pod Warszawą. W małym pokoiku z trudem mieszczą się puchary Anzora. Pousta-

dość wegetacji, w której przysługuje im sześć kromek chleba dziennie, 70 zł miesięcznego kieszonkowego i możliwość dorobienia dodatkowych 50 zł za pracę w ośrodku.

Pięcioosobowa rodzina, która „idzie na swoje”, dostaje od państwa 1875 zł miesięcznie, za co musi wynajmować mieszkanie i utrzymać się. Osoba samotna dostanie 750 zł. To może wystarczyć, jeśli uchodźca ma prawo do pracy. Jeśli nie, musi pracować na czarno. W ten sposób państwo samo produkuje szarą strefę. Z jednej strony daje zapomogę, która nie pozwala przeżyć, z drugiej zwleka z legalizowaniem pobytu. Staty-

Państwo samo produkuje szarą strefę. Z jednej strony daje imigrantom zapomogi, za które nie da się przeżyć, z drugiej zwleka z przyznaniem im prawa pracy. Wegetują w ośrodkach za 70 zł kieszonkowego miesięcznie.

wiali je na szafie, bo na półkę miejsca nie ma. Metaliczny blask nagród choć na chwilę odrywa uwagę od ich beznadziejnej sytuacji. Dwóch pozostałych synów osiedliło się już w Austrii. Legalnie, bez problemów. Założyli rodziny i pomagają rodzicom przetrwać. Aset i Magomed czwarty rok czekają, by Urząd ds. Cudzoziemców przyznał im prawo do godnego życia, pracy oraz ułożenia przyszłości sobie i dzieciom w Polsce.

Wegetacja albo szara strefa

Spośród 3839 osób, które obecnie znajdują się pod opieką Urzędu ds. Cudzoziemców: Białorusinów, Gruzinów, Kirgizów, a nawet Sudańczyków, historia tej czeczeńskiej rodziny nie jest wyjątkowa. Beznadzieja życia w ośrodkach sprawia, że blisko 1,8 tys. obcokrajowców postanowiło opuścić mury ośrodków, co jest dozwolone przez prawo, i spróbować żyć na własną rękę. Mają

styki są dla urzędników bezwzględne. Na 49 729 wniosków o status uchodźcy złożonych w urzędach w latach 2007–2012 wydano jedynie 746 decyzji pozytywnych. Na przykład obywatele Federacji Rosyjskiej aplikowali w ciągu pięciu lat 35 556 razy, ale tylko 504 z nich otrzymało wymarzone papiery. – Przyznawanie statusu uchodźcy jest sprawą polityczną. Jeśli Polska masowo przyjmowałaby przybyszów z terenów Federacji Rosyjskiej, uznałaby, że łamane są tam prawa człowieka. To oznaczałoby pogorszenie naszych relacji z Moskwą – mówi anonimowo jeden z polskich posłów do Parlamentu Europejskiego.

Sęk w tym, że ofiarami naszej polityki imigracyjnej są uchodźcy z różnych stron, nie tylko z Rosji.

Tak jak Elmira i Azim Turanbaevowie, którzy przyjechali do nas z Kirgistanu. Ona współpracowała z administracją w ramach tajnego projektu, jest więc osobą niepożądaną w swoim

Małżeństwo Azhiewów (zdjęcie z lewej) mieszka z dziećmi w ośrodku w Dębaku pod Warszawą. Czekają na prawo do pracy – jak dotąd bez skutku.



kraju ze względu na posiadaną wiedzę. Jeszcze w Kirgistanie dostawała telefony i listy z pogroźkami. Na tym się jednak nie skończyło. Jeden z jej trzech synów został wepchnięty pod samochód. Przeżył. Gdy oprawcy zagrozili, że następnym razem będzie gorzej, Elmira i Azim uciekli. Najpierw mąż, z wykształcenia inżynier, potem ona. Dzieci przez granicę przewiozła koleżanka. Celnikom okazała akty urodzenia swoich dzieci, dwóch synów i córki. Najmłodszy z chłopców Turanbaevów przejechał więc jako dziewczynka.

Pierwszy raz ich prośba o nadanie statusu uchodźcy w Polsce została odrzucona w czerwcu tego roku, bo urzędnik nie uwierzył w prawdziwość gróźb, o których opowiadali. Według niego powinny być spisane po kirgisku, a nie po rosyjsku. Za drugim razem zażądano oryginałów dokumentów, których nie posiadali. Udało im się je ściągnąć dopiero teraz, ponad półtora roku od przybycia do Polski. Mają nadzieję, że tym razem to wystarczy.

O zalegalizowanie pobytu w Polsce stara się obecnie 9,5 tys. cudzoziemców. To dwukrotnie więcej niż w poprzednich dwóch abolicjach razem wziętych.

Trzech synów Turanbaevów czuje się w Polsce jak w domu. Nauczyciele ze szkoły w Podkowie Leśnej są nimi zachwyceni, bo chłopcy mają same piątki i szóstki. Po polsku mówią jak ich koledzy z klasy. Gdy po raz pierwszy odrzucono podanie ich rodziców, pracownicy szkoły zebrali nawet podpisy pod listem do MSW opisującym zaangażowanie rodziców i zdolności dzieci. Petycja nie odniosła jednak skutku.

Mimo to Elmira chciałaby właśnie u nas stworzyć swój nowy dom. Nie zamierzają wyjeżdżać, bo na kolejnej przeprowadzce ucierpiałyby dzieci, które jak powietrza potrzebują stabilizacji. – Stworzymy sieć punktów z kirgiskim jedzeniem. Będzie smaczne i zdrowe – Elmira uśmiecha się na myśl o marzeniach. Jest to uśmiech przez łzy, bo w dniu, w którym rozmawiamy, dostaje kolejną odmowę z MSW.

Imigranci niemile widziani

Problem z uzyskaniem prawa pobytu w Polsce mają nie tylko osoby prześladowane w swoich krajach. W lipcu

tego roku minął termin składania wniosków osób, które chcą skorzystać z abolicji. Jedynie 150 z nich pochodzi od uchodźców politycznych. Także imigranci z Ukrainy czy Białorusi mają trudności z zalegalizowaniem swojego pobytu w Polsce. Aleksandr i Irina spod Odessy od ośmiu lat mieszkają w Polsce. Oboje pracują jako informatycy i dobrze zarabiają. Ich 10-letni syn chodzi do polskiej szkoły i lepiej mówi po polsku niż po ukraińsku. Mimo że są poszukiwanymi na rynku fachowcami, co pół roku muszą odnawiać prawo pobytu. – Chcielibyśmy przyjąć polskie obywatelstwo, ale wasze państwo nie jest nami zainteresowane – mówi Aleksandr.

Pojawiło się jednak światło w tunelu. Cudzoziemcy przebywający na terenie Polski nielegalnie, spełniający wymogi abolicji, dostają pozwolenie na dwuletni pobyt. Ale to chyba ostatnio jedyna dobra decyzja państwa polskiego wobec obcokrajowców, tym bardziej że skala problemu jest ogromna. O zalegalizowanie pobytu